

# Ot! Czytanie

Performatywne czytanie fragmentów wybranych dramatów **Eugene'a Ionesco** oraz prelekcja **Ireny Lewkowicz** z Katedry Dramatu i Teatru, Instytut Kultury Współczesnej UŁ dotycząca twórczości autora.

Fundacja **Ot! Czytanie** weźmie na warsztat następujące dramaty: "Nosorożec", "Szaleństwo we dwoje", "Łysa śpiewaczka", "Kubuś, czyli uległość", "Król umiera, czyli ceremonie".

## **Poznajcie grupę OT! CZYTANIE, która zaprezentowała się w KALEJDOSKOPIE 4/2016**

Jesteśmy grupą z literaturo(po)znawczym zacięciem. Poznajemy, interpretujemy, performatywnie czytamy, koncentrując się przede wszystkim na tekstach współczesnych autorów. Od lipca zeszłego roku działamy jako Fundacja Ot! czytanie. Na czym opiera się nasz pomysł na „zarażanie” czytaniem? Kilka tekstów wybranego autora/autorów układamy w jedną całość, tworząc tym samym wariację na temat danej twórczości. Zaciekawiamy rozwiązaniami, łącząc w jedną spójną historię powieści, eseje, felietony i bajki dla dzieci. Czytamy przy okazji spotkań autorskich, paneli dyskusyjnych oraz innych wydarzeń (około)literackich.

Są wśród nas literaturoznawcy, kulturoznawcy, pedagodzy. Ot! czytanie tworzą: Anna Minkina, Agnieszka Andrzejak, Luiza Kafarska, Alina Markiewicz, Aleksandra Kasproicz i Nadzieja Szalek.

Przygoda z performatywnym czytaniem dla niektórych z nas zaczęła się w roku 2013, kiedy to grupa kobiet spotkała się, żeby przedstawić łódzkiej publiczności twórczość Sylwii Chutnik. Prezentacja tekstów poprzedziła spotkanie z autorką.

Rok później cała nasza szóstka miała okazję współorganizować spotkanie z Joanną Bator.

W szerszym gronie czytałyśmy fragmenty wyróżnionej Nagrodą Literacką „Nike” powieści „Ciemno, prawie noc” oraz „Piaskowej Góry” i „Chmurdalii”. Cafe Litera, w której odbyło się spotkanie, pękała w szwach. Niektórzy przysłuchiwali się, stojąc przy otwartych drzwiach przed lokalem. Ciepłe przyjęcie zarówno ze strony publiczności, jak i pisarki, skłoniło nas do dalszej aktywności. W maju 2014 roku na zaproszenie Interdyscyplinarnego Centrum Badań Humanistycznych Uniwersytetu Łódzkiego przygotowaliśmy (już w składzie, który dziś tworzy fundację) performatywne czytanie debiutanckiej powieści Liliany Hermetz pt. „Alicyjka” (książka w tym roku została uhonorowana Nagrodą Conrada, przyznawaną początkującym pisarzom).

„To ja to napisałam?” – takie pytanie zadała po wysłuchaniu zaproponowanej przez nas kompilacji. Nie było ono bezzasadne. Nasze działania polegają bowiem na „tworzeniu z twórczości”. Nie poprzestajemy na linearnym odczytywaniu. Łącząc w alternatywną całość fragmenty wybranych tekstów literackich, staramy się wydobyć zawarte w nich sensy, przy okazji znajdując nowe. Pracujemy nad formą, (de)konstruujemy, mnożymy znaczenia.

Przykładem (de)konstrukcji w naszym ujęciu jest historia kryminalna, którą skompilowałyśmy z kilku powieści Umberta Eco. Oto jej fragment:

*(...) Idąc opustoszałą o tej porze ulicą (...) odniósł wrażenie, że słyszy za sobą kroki (...). I rzeczywiście, ciężko dyszący człowiek (...) schwycił go gwałtownie i wepchnął w ślepy zaułek. Przyciśnięty do muru (...) widział tylko lśniąco ostrze noża (...). („Cmentarz w Pradze”)*

*- Bestia krąży (...). Siedem głów i dziesięć rogów, a na rogach jej dziesięć koron i na głowach trzy imiona bluźniercze. (...)*

*- (...) Po tysiącu lat zaczyna się panowanie sprawiedliwych, potem przybywa Antychryst, by zadać*

*klęskę sprawiedliwym, a potem będzie ostatnia bitwa... („Imię róży”)*

*Wojna to najbardziej skuteczne i najbardziej naturalne rozwiązanie, jakiego można zapragnąć, jeśli chce się ograniczyć wzrost liczby ludzkich istot. („Cmentarz w Pradze”)*

*- Także trucizny.*

*- Leczą zależy, co rozumiesz przez trucizny. Niektóre substancje w małych dawkach są zbawienne, zaś w nadmiernych prowadzą do zgonu. („Imię róży”)*

*- Wszystko jest trucizną, jeśli zbyt dużo tego przyjmie, także wino. (...) Kokaina, widzi Pan, to alkaloid otrzymywany z liści pewnego krzewu. W odróżnieniu od opium i alkoholu powoduje stan podniecenia umysłu bez skutków ujemnych. (...) („Cmentarz w Pradze”)*

*Eunuch rozpoznał w Ferrancie brata w zbrodni. Zaprowadził (...) do innej izby, wyglądającej na aptekę, pełnej dzbanów (...). Wszystkie zawierały substancje, których można było użyć, by wyglądać inaczej niż się wyglądało, stosownie bądź dla wiedzy, która chciała uchodzić za młodą i piękną, bądź dla hultaja, który chciałby odmienić oblicze. (...) („Wyspa dnia poprzedniego”)*

*Na biurku stał bardzo ciężki lichtarz z kutego żelaza.*

*- Nie zechce Pan mnie zabić?...*

*- Przykro mi, ale tak - odpowiedziałem. („Cmentarz w Pradze”)*

Powieści Umberta Eco oraz jego eseje miałyśmy okazję czytać podczas zorganizowanego przez Uniwersytet Łódzki Festiwalu „Labirynt Znaków 2015”, którego centralnym punktem było nadanie pisarzowi tytułu doktora honoris causa.

Od maja 2015 roku cyklicznie uczestniczymy w Nocach Literatury realizowanych przez Interdyscyplinarne Centrum Badań Humanistycznych UŁ i Muzeum Miasta Łodzi. Do tej pory czytałyśmy podczas Kryminalnej Nocy Literatury (po raz kolejny utwory Umberta Eco), Bałuckiej Nocy Literatury („Fabryka muchołapek” Andrzeja Barta i „Bolało jeszcze bardziej” Lidii Ostałowskiej) oraz Nocy Literatury u Bucholca („Ziemia obiecana” Władysława Reymonta i „Ziemia obiecana raz jeszcze” Macieja Świerkockiego). W naszych interpretacjach Borowiecki, Baum i Welt mieli okazję zawitać do Łodzi lat 90. XX wieku. Natomiast bohaterowie „Fabryki muchołapek”, spacerując łódzkimi ulicami, spotkali bohaterów reportażu Lidii Ostałowskiej. Pomimo różnicy czasów i poetyk mogli wejść ze sobą w dialog.

*Mało się orientuję, co było w Łodzi przed wojną (...). Wiem tylko, że z tego kościoła Niemcy uczynili magazyn... (...) Z tego domku prezes Rumkowski wydawał rozkazy! (...) Wychodzimy na ulicę Zgierską, która szczęśliwie zyskuje na urodzie i staje się szeroka niczym Avenue Foch. („Fabryka muchołapek”)*

*W bramach chłopaki, którym kaptury i spodnie pozwalałyby czuć się swojsko w każdym miejscu świata. Byli wolni, mogli iść, dokąd chcieli, a nawet gdyby się puścili pieszo, dojść w dwadzieścia minut do Piotrkowskiej, a przecież nie wyglądali na zadowolonych z tego powodu. („Bolało jeszcze bardziej”)*

*Tekst: Anna Minkina, Alina Markiewicz*